

Irena Komasa: Książka na dworach Wazów w Polsce. Wrocław 1994, s. 239, 2 nlb.

Autorka we wstępie zaznacza, iż dotychczasowa historiografia poświęciła sporo uwagi dziejom panowania Wazów w Polsce. Świadczą o tym imponujące wyniki badań, dotyczące kwestii ekonomicznych, politycznych, społecznych, wyznaniowych, czy też szeroko rozumianej kultury. Brak jest jednak opracowania monograficznego, które byłoby poświęcone zagadnieniu książki – integralnego składnika pejzażu kulturalnego tamtych czasów. Tę lukę pragnie wypełnić omawiana publikacja. Dodać należy, iż stanowi ona pokłosie obronionej rozprawy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Bienkowskiej na seminarium z historii książki w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Recenzowana praca – jak pisze autorka we wstępie – stanowi próbę całościowego spojrzenia na kulturę książki przedstawicieli Wazów w Polsce, przejawiającą się w ich stosunku do książki zarówno w aspekcie zbieracko-bibliofilskim, jak pragmatycznym – mecenasowskim i instrumentalnym (s. 5). Stawiane pytania odnoszą się do zagadnień: czy Wazowie organizowali i dynamizowali życie książki wokół siebie, czy prowadzili określoną politykę wokół książki, jak i w jakim stopniu wykorzystywali książkę oraz czy przypisywali jej jeszcze inne walory poza utylitarnymi.

Chcąc uzyskać odpowiedź na te pytania autorka rozpoczyna rozważania od przedstawienia szerokiego kontekstu kulturalnego epoki Wazów. Zajmuje się dworem i otoczeniem trzech monarchów: Zygmunta III, Władysława IV oraz Jana Kazimierza. Następnie przechodzi do rozważań dotyczących właściwego tematu. Tym kwestiom służą rozdziały od drugiego do czwartego. Najszerszy jest rozdział drugi zatytułowany *Kultura książki w czasach Wazów*. W nim autorka omawia stosunek Wazów do szkolnictwa, drukarstwa i twórców książek. W jednym z podrozdziałów zatytułowanym *Wazowie adresatami dedykowanych utworów* przedstawia autorów krajowych, a także zagranicznych, dedykujących swoje dzieła Wazom.

Inny nurt dociekań Komasaury zawartych w tym rozdziale odnosi się do kręgu zbieraczy książek, rekrutujących się spośród najbliższych współpracowników dworu królewskiego. W rozdziale trzecim autorka omawia dzieje księgozbiorów Wazów, a w rozdziale czwartym zachowane obecnie książki Wazów.

Kompozycja pracy jest klarowna i przemyślana. Dzięki informacjom zawartym w rozdziale pierwszym czytelnik rozumie zagadnienia występujące w rozdziale drugim, przedstawione nieraz w oszczędnej formie. Jeden z podrozdziałów tego rozdziału zatytułowany: *Stosunek Wazów do szkolnictwa, drukarstwa i twórców książek*, jakkolwiek odnosi się do kultury książki, poszerza i wzbogaca dotychczasowe informacje na temat kultury politycznej epoki Wazów.

Jako wyraz troski Wazów o rozwój sztuki typograficznej w kraju autorka eksponuje liczne przywileje nadawane drukarzom, księgarzom i nakładcom. Z kolei kiedy omawia zakazy rozpowszechniania wydrukowanych książek, podaje różne racje, jakimi kierowali się monarchowie. Najważniejszą z nich był interes Rzeczypospolitej i niewywoływanie zgorszenia z powodu znajdowania się w obiegu czytelniczym kwestionowanej publikacji.

Dotyczyło to zarówno dzieł odnoszących się do innych krajów, jak i religii niekatolickich. Na przykład król zabronił w 1618 roku rozpowszechniania książki Sebastiana Miczyńskiego, która nawoływała w kraju do wystąpienia antysemitów. Tak więc poprzez przedstawiony przez autorkę pryzmat stosunku polskich monarchów do książek możemy lepiej zrozumieć, a nawet zweryfikować niekorzystne sądy odnoszące się do Zygmunta III i Jana Kazimierza. Autorka przytacza stanowisko ostatniego monarchy, iż w sytuacji, kiedy po niepomyślnym dla Polski traktacie zawartym z Chmielnickim, atakowano w różnych satyrach kanclerza Ossolińskiego i przede wszystkim samego króla, Jan Kazimierz wbrew namowom nie ścigał autorów nieprzychylnych sobie publikacji, lecz powołując się na greckiego satyryka Lukiana podkreślał: „Satyry zaniedbane wietrzeją, a gdy się kto o to gniewa i pomsty szuka, zda się poczuwać do tego co mu satyra zadaje”.

Komasara pokazuje również sytuację, iż książki skazane na konfiskatę unikały naznaczonego wyroku, a także skazani autorzy różnowercy unikali kar naznaczonych przez wyroki. To niewątpliwie świadczy o ciągłości tolerancji w naszym kraju.

Autorka czyniła poszukiwania w bibliotekach zagranicznych książek, które za życia Wazów znajdowały się w ich księgozbiorach. Dzięki żmudnej kwerendzie w archiwach i bibliotekach natrafiła na 154 tytuły. O tych książkach można kategorię powieść, iż stanowiły one wyposażenie księgozbiorów Wazów. Oprócz tego Komasara sięga do źródeł pośrednich. Na podstawie not dedykacyjnych stara się domniemywać, jakie książki z dedykacją dla poszczególnych monarchów bądź członków ich rodzin mogły się znajdować w księgozbiorach Wazów. Autorka pisze, iż w ciągu 45-letniego panowania Zygmunta III dedykowano około 190 utworów, w tym 45 zagranicznych. Autorka wymienia tytuły dzieł. To samo czyni w odniesieniu do Władysława IV i Jana Kazimierza.

Wydaje się, iż należałoby również zająć się książkami, które bezpośrednio czy też pośrednio były adresowane do żon królewskich. To jest zadanie o wiele trudniejsze, ale istnieją różnego typu informacje wskazujące na tropy, które można byłoby śledzić. Na przykład w bibliografii Estreichera (t. 1, s. 162–163, t. 17, s. 232–234, t. 20, s. 34), znajdujemy autorów, którzy pisali książki poświęcone Annie Austriackiej, Konstancji i Ludwice Marii, bądź też dedykowali im swoje utwory.

Także w *Setniku Pisarzy Polskich* Szymona Starowolskiego, zwłaszcza w tłumaczeniu Jerzego Starnawskiego, w przypisach sporządzonych przez tłumacza dowiadujemy się o książkach dedykowanych żonom królów za ich życia, czy też napisanych z powodu ich śmierci.

Starnawski przy biografii Hozjusza daje komentarz, iż Fabian Quadrantinus, dawny protestant, a następnie spowiednik Anny Rakuszanki, żony Zygmunta III, napisał dzieło: *Speculum pietatis continens vitam et obitum Serenissimae Annae Austriacae, Poloniae Sueciae Reginae, inclytae Sigismundi III... coniugis*, Brunsbergae 1610. Tej samej monarchini poświęcił dzieło strażnik ziemski kruszwicki Stanisław Grochowski, uważany przez Starowolskiego za najwybitniejszego po Kochanowskim poecie polskiego, zatytułowane: *Pogrzebowe plankty wszystkich prowincyj i stanów... na żalobną pamiątkę... zejścia... Anny Arcyksiężnej z Austrii, królowej polskiej i szwedzkiej*, b.m. 1599 oraz *Trenopis na żalony pogrzeb świątobliwej Paniey Anny... Królowey Polskiej y Szwedzkiej...*

Wprawdzie autorka wspomina o innych utworach tego poety poświęconych Zygmunta III z racji jego wyboru i zwycięstwa nad Maksymilianem, ale pomija informacje o utworach dotyczących śmierci Anny Habsburżanki, czego dotyczył wspomniany *Trenopis...* oraz pierwszy wiersz *Kolędy na nowe lato...* wydanej w Krakowie w 1608 roku, który odnosił się do końca żałoby po śmierci Anny Habsburżanki.

Nie jest moją intencją wskazywać, iż inwentarz książek w bibliotekach Wazów w Polsce przedstawiony przez autorkę może być niepełny, choć przypuszczam, iż to jest prawdą. Więcej, nie można stawiać pod adresem autorki takich wymagań, ponieważ na obecnym etapie badań są one niewykonalne. Wymagałoby to bowiem długoletnich poszukiwań, których wyniki trudno przewidzieć. Potrzeba też przy takich badaniach łutu szczęścia. Zasygnalizowane jednak powyżej przypadki wskazują, iż można jeszcze czynić poszukiwania. Szkoda, że wydawcy nie sporządzili indeksu osobowego, co ułatwiłoby studiowanie książki.

Ocenając dotychczasowe wyniki badań trzeba wyrazić pod adresem autorki uznanie za to, iż na podstawie dostępnych sobie informacji przedstawiła stan księgozbiorów na dworach Wazów. Irena Komasara nie tylko udzieliła twierdzącej odpowiedzi na postawione przez siebie pytania, czy Wazowie organizowali i dynamizowali życie książki wokół siebie oraz prowadzili określoną politykę wobec książki, ale również dokonała charakterystyki księgoznawczej dzieł znajdujących się w księgozbiorach Wazów. Ponadto pokazała, iż ich zasoby biblioteczne były zbiorem żywym, ciągle uzupełnianym nowymi nabytkami. Wskazała na czytelnictwo książek znajdujących się w księgozbiorach Wazów oraz losy tych książek po śmierci monarchów, zwłaszcza książek, które znalazły się w Szwecji po potopie.

Dzięki recenzowanej pracy posiadamy nowe informacje o kulturze książki na dworach Wazów. Ta publikacja pozwala też wnikliwiej spojrzeć na kulturę intelektualną i polityczną dworu królewskiego. Autorka nie mając wzorców postępowania badacza, przetrzała szlaki dla innych badaczy.

Antoni Krawczyk

Adam F. Baran: Bibliotekarz z Dzikowa: dr Michał Marczak (1886-1945). Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne 1994, 112 s.

Dr Michał Marczak był jednym z wielu bibliotekarzy polskich, zasłużonych dla ratowania zbiorów bibliotecznych w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej. Związawszy swe losy z rodziną Tarnowskich oraz utworzoną przez nich biblioteką w Dzikowie, odegrał ważną rolę w opracowaniu i zabezpieczeniu zgromadzonego w niej księgozbioru. Postaci tej poświęcono szereg artykułów prasowych oraz innych publikacji, nie powstała jednak jego szczegółowa biografia. Obecnie A. F. Baran stara się tę lukę wypełnić.

Książka składa się z pięciu części: słowa od autora, biografii, aneksów, bibliografii i indeksu osobowego. Całość uzupełniają fotografie zamieszczone na końcu wydawnictwa.

W pierwszej części *Od autora* A. Baran przedstawia pobudki, które nim kierowały przy podjęciu prac badawczych nad postacią dr. Marczała. Głównym motywem zdaje się być fakt, iż związany on był z terenem, na którym i sam autor pracuje. Dr Michał Marczak oprócz tego, że był bibliotekarzem, znany był jako etnograf, pedagog, członek Polskiego Towarzystwa Krajobrazowego, redaktor „Ziemi”, „Słownika Geograficznego Państwa Polskiego”. Ostatnio, w setną rocznicę jego urodzin, w Muzeum Historycznym Miasta Tarnobrzega otwarto wystawę poświęconą jego życiu i pracy.

Część druga zawiera biografię dr. Michała Marczała. Urodził się 20 września 1886 r. w Grywałdzie koło Nowego Targu. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia historyczne i geograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim, w czasie których podjął pierwsze prace z dziedziny bibliotekarstwa i etnografii. Podjęcie ich wiązało się nie tylko z zainteresowaniami dr. M. Marczała, ale także z koniecznością zarobkowania. Po uzyskaniu absolutorium zatrudnił się jako archiwista-bibliotekarz u hrabiego Jana Tarnowskiego w Dzikowie. Cały czas organizował prace oświatowe na rzecz okolicznej ludności, prowadził kursy dla analfabetów, pracował jako nauczyciel. Jednocześnie publikował swe prace z historii i kultury dotyczące Dzikowa i okolic. Podczas swego pobytu u Tarnowskich zinwentaryzował i skatalogował księgozbiór biblioteki opracowując katalog alfabetyczny i rzeczowy (katalogi te spłonęły podczas pożaru zamku w 1927 r.). Oprócz działalności bibliotekarskiej i publicystycznej M. Marczak pracował w Radzie Gminy Dzikowa i Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie. W 1930 r. dr Marczak opuścił Dzików i przeniósł się do Brześcia nad Bugiem, gdzie powierzono mu stanowisko kierownika oświaty pozaszkolnej, wizytatora Polesia i kierownika Centralnej Biblioteki Pedagogicznej. Natomiast od 1934 r. pracował w Warszawie jako bibliotekarz oraz kierownik Pracowni Oświaty dla Dorosłych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po II wojnie światowej, kiedy upaństwowiono zbiory, a Tarnowscy opuścili Dzików, dr Marczak został mianowany kustoszem biblioteki, archiwum i zbiorów muzealnych. Zmarł nagle 18 listopada 1945 r. Według wersji oficjalnej przyczyną śmierci był atak serca, ale autor opierając się na relacjach świadków wysuwa wniosek, iż mógł on zostać pozbawiony życia, gdy bronił księgozbioru przed zniszczeniem i kradzieżą.

Postaci dr. Michała Marczała poświęcono kilkanaście wspomnień, nekrologów i biogramów m.in. w *Słowniku pracowników książki polskiej*, a ostatnio w *Słowniku historyków polskich*. Decyzją Rady Miasta Tarnobrzega imieniem dr. M. Marczała nazwano jedną z ulic osiedla Dzików,